Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 19 MARCA. № 23. ROK 1851.

UWAGI

O uprawie turnipsu i o czynionych próbach téj uprawy.

przez Maxymiljana Oborskiego.

ARTYKUŁ DRUGI.

Pod ogólne nazwanie turnipsu podciągają w Anglji wszelkie uprawiane gatunki rzepy i brukwi, do rodzaju Brassica należące, które ze stanowiska gospodarskiego uważane, do trzech głównych podziałów sprowadzić się dają:

1. Turnips pospolity, Brassica rapa, to jest rzepa angielska.

2. Szwedzki turnips, Brassica campestris, napo-Brassica, w Niemczech Rota-bagą zwany, u nas brukiew angielska.

3. Gatunek trzymający środek między obydwoma pierwszemi powstały przez połączenie obydwóch.

Różnice zewnętrzne, odznaczające dwa pierwsze gatunki od siebie, są pospolite i każdemu znajome, takie, jakie między rzepą a brukwią u nas zwykle uprawianą każdy znaleźć potrafi; z tą uwagą, iż rzepa i brukiew angielska gładsza i znacznie od naszéj jest większa, gdy mianowicie brukiew uprawiana u nas zwyczajnie w niskiem położeniu razem z kapustą, bywa mała, niegładka i kosmata. Toż samo nasienie siane na roli lżejszéj, stosownie nawiezionéj i doprawionéj, w miejscu nie niskiem, wyda brukiew szwedzką taką jaką widzieć można w Anglji.

1. Pospolity turnips, common turnips, ma bardzo wiele odmian odróżniających się wielkością. kształtem, prędszém lub późniejszém dojrzewaniem i innemi własnościami. Podobnie jak inne gatunki tejże saméj familji, ma dwa perjody swojego wzrostu. W pierwszym roku zasiany wypuszcza liście z korzenia, te są szerokie, rozłożyste, strzępiaste. W drugim roku w grunt wsadzony, wydaje łodygę 5 do 6 stóp wysoką, z której zbiera się nasienie.

Odmiany te skutkiem klimatu, rozmaitego gruntu i różnéj uprawy będące, z których każda oprócz ogólnego nazwania turnipsu, nosi jeszcze odmienne nazwisko, od miejscowości wzięte, zasadzając na różnicy co do zewnętrznego kształtu, na trzy klassy podzielić można: w 1-éj mieści się okrągły lub kulisty albo do tego kształtu najwięcéj zbliżony turnips, globe-turnips, w 2-éj spłaszczony turnips pospolicie zwany Norfolkskim, w 3-éj podłużny inaczéj zwanéj Tankard-turnips.

Liczne odmiany turnipsu czyli rzepy, odróżniają się między sobą kolorem, właściwie kolorem téj części korzenia, która rośnie nad ziemią. Ta bywa czasem biała, zielona lub ciemno-czerwona.—W wyborze gatunku, kolor należy mieć głównie na uwadze. Po tém bowiem poznaje się większa lub mniejsza pożywność rzepy.—Turnips biały ze wszystkich odmian najchętniéj pożywany jest od bydła, gdy tymczasem czerwone gatunki, wprawdzie trwalsze i mniéj prędkiemu ulegające zepsuciu, daleko mniéj są na paszę dla bydła cenione. Zielone, co do pożywności więcéj zbliżają się do białéj rzepy.

Odmiany te w ciągu uprawy łatwo wyradzają się a kolory ich stopniowo przechodząc jeden w drugi, zacierają pierwotne znamiona, stanowić jednak zawsze mogą w gospodarstwie skazówkę, co do wartości pożywnych każdego gatunku.

2. Szwedzki turnips czyli brukiew angielska odróżnia się od pospolitego turnipsu, iż jest wytrzymałą na mrozy, mięsistszą, ma w sobie więcéj siły pożywnéj, zachowuje do późnéj wiosny swoje soki i pożywne własności, i stanowi doskonałą karmę dla bydła w téj porze roku. Brukiew chociaż mrozem przejęta nie traci swych własności pożywnych; zamróz wychodzi z niéj gdy ją się włoży do wody, a nawet samo wiosenne powietrze takową z niéj wyciąga. Jak dalece jest wytrwałą na mrozy, dowodzi to, że w północnéj Szkocji a nawet w Szwecji, zkąd pierwotnie nasienie brukwi sprowadzono do Anglji, może zimować w gruncie, co tym pewniéj uprawę jéj w naszym kraju zalecać zdaje się. Rzepa angielska przeciwnie mrozu wcale nie znosi, zimnem dotknięta psuje się, i na zimową późniejszą karmę mało jest przydatna; lecz z drugiéj strony, wyrasta daleko większa i obfitsze zapewnia plony. Z tego powodu nie bez korzyści do spasania w jesieni mogłaby i u nas być uprawianą.

3. Lecz obadwa wyż wspomnione przymioty wytrwałości na mrozy i większego plonu łączy w sobie do pewnego stopnia gatunek turnipsu do 3go oddziału policzony, który zdaje się że powstał z połączenia, czyli z krzyżowania dwóch pierwszych, i stanowi odmianę wydatną turnipsu pospolitego, odznaczającą się od innych kolorem żółtym korzenia, od czego zapewne gatunek ten nosi nazwanie rzepy żółtéj, yellow-turnips. Gatunki tu należące mają liście i pozór zewnętrzny rzepy, własności zaś i charakter brukwi. Są wytrwałe, pożywne i dobrze opierają się mrozom. Odmiany rozróżniają się według koloru wierzchniéj części korzenia, nad ziemię wyrastającego, która bywa ciemnopurpurowa, czasem zielona lub tym podobna.

Tak pospolity turnips, brukiew szwedzka, jak i żółty turnips uprawia się w sposób zupełnie jednakowy, z tą różnicą, że brukiew potrzebuje więcéj nawozu i że trzeba ją siać najpierwéj, zaczynając od połowy maja ku końcowi, potém żółty turnips a najpóźniéj rzepę, od połowy czerwca aż do końca tego miesiąca. Brukiew ma jeszcze tę korzyść nad innemi gatunkami, iż daje się flancować, miejsca zatém próżne, na których nasienie zeszło, można łatwo zapełniać. Siejąc mało i bez siewnika, można brukiew podobnie jak rozsadę kapusty przesadzać, a pewnie się przyjmie.

Co do gatunku gleby jaka pod uprawę turnipsu użyta być winna, pozwolę sobie odwołać się w tym względzie do powagi Chłapowskiego, który pisze: iż lubo tak brukiew jak i rzepa potrzebują pulchnego, humusem przeniklego i dobrze uprawionego gruntu, brukiew jednakże wymaga głębszéj, bogatszéj i więcéj w żyzną glinkę obfitującéj roli. W Anglji siewają brukiew i rzepę na zupełnie lekkich ziemiach, tego u nas czynić nie można. W Anglji bowiem powietrze bardziéj wilgotne a ziemia ich od lat 30 uprawiana głęboko, przez co więcéj niż u nas wilgoci w sobie zatrzymuje.

Wspomniałem wyżéj, iż w roku 1846 miałem pod uprawą kilka gatunków i odmian turnipsów, z nasion nadesłanych mi wprost z An-

glji. Wypada najprzód wymienić te gatunki i opisać ich zewnętrzne znamiona.

Z 1go gatunku rzepy pospolitéj (common turnips).

1. White globe-turnips odznaczył się kształtem okrągłym, zewnętrzną powłoką delikatną i zupełnie białą, liściami przy wyroście skupionemi; gatunek ten, uprawiany na ziemi bogatéj, ma dochodzić do niezwykłéj wielkości.

2. Green globe-turnips, kształt ma podobnież kulisty, koronę szczupłą, korzeń spodni pojedynczy i cienki, w spodzie koloru jest białego, wierzchem nad ziemią ma powłokę zieloną. Wielkości średniéj, wewnątrz jest twarda i mięsista.

3. Tankard-turnips odznacza się wyraźnemi bardzo cechami, ma kształt podłużny, rośnie na wierzchu i wychodzi nad ziemię 8 do 10 cali, bywa bardzo duża, prędko dojrzewa, a że nad ziemią rośnie, łatwo ją wydobywać.

Na mrozy ma być niewytrzymałą, dla tego tylko na jesienne spasienie może być przydatną.

Brukiew. (Swedish turnips).

1. Purple top, swedish turnips najpospolitszym jest gatunkiem brukwi szwedzkiéj; część nad ziemię wyrastająca jest koloru purpurowego. Brukiew od koloru tego nazwana liczy kilka odmian, mało się od siebie różniących, wyprowadzonych staranniejszém pielęgnowaniem i uprawą.

2. White swedish turnips. Biała brukiew najmniéj ze wszystkich ceniona.

Żółta rzepa.

1. Dale's hybrid turnips.—Tę powszechnie cenioną odmianę rzepy żółtéj otrzymał p. Robert Dale dzierżawca w pobliżu Edymburga, przez krzyżowanie czyli zapładnianie brukwi ze zwykłym gatunkiem białéj rzepy. Główne cechy téj odmiany są: liście bujne i rozłożyste, wzrost wielki, kształt nieco podłużny, pospoliciéj jednakże okrągły, kolor jasnożółty, z wierzchu zielonawy, korona szczupła, podobnież i spodni odrost korzonka.

W porównaniu z innemi odmianami rzepy żółtéj, daleko prędzéj dojrzewa, może być zatém późniéj siana, przytém jest wytrzymałą, daje się dochować do wiosny i od czasu upowszechnienia swego niejedną już ostrą miała przetrwać zimę.

W roku 1846 miałem sześć morgów pola pod uprawą tych roślin. Wymienione dopiero co przezemnie gatunki rzep i brukwi, posiane zostały na próbę w różnych miejscach, główny zaś siew stanowiła brukiew szwedzka, jako dla naszego klimatu najstosowniejsza. Zbiór z tego posiewu nie odpowiedział oczekiwaniu z przyczyn, które poniżéj wymienię; ale uprawa przeszłoroczna przyniosła tę korzyść, że naprowadziła na spostrzeżenia które tylko doświadczenie własne wskazać było w stanie, że pokazała niektóre niedokładności w postępowaniu przy uprawie, których unikać wypadało; wreszcie odkryła pojawiające się choroby i zniszczenia zrządzane przez owady, na które turnipsy zaraz od początku wzrostu swego bywają wystawione.

Pomiędzy owadami, niszczącemi zasiewy turnipsu, najwięcéj szkodliwym jest pewien gatunek muszki, raczéj pchły ziemnéj, do rodzaju haltisa nemorum należącéj, która się pojawia jednocześnie z pokazaniem się nad ziemią młodych roślinek, często w takiéj ilości, iż cały zasiew przy wschodzeniu swojém od tego szkodliwego owadu zniszczonym bywa. Niebezpieczeństwo zwykle trwa tylko dni kilka, dopóki roślinki turnipsów nie odmienią swych pierwszych liści. Pojawianie się tych muszek spostrzegać się daje najwięcéj w dniach gorących i jasnych, mniéj zaś w dniach pochmurnych; wiele przeto zależy na tém, w jaką porę trafi się z siewem. W przeszłym roku podobne zniszczenie spotkało tu cały jeden morg, tak iż siew na nowo robić musiałem, dla tego dobrze jest mieć zapas nasienia na podobne wypadki. Sposoby podawane do ochronienia zasiewów od szkód zrządzanych przez te owady są rozmaite. Użycie walca dla ich przytłoczenia, posypywanie niegaszoném wapnem, bywa zalecane. Pewniejszym zdaje się być siew gęsty, aby owady wszystkich roślin nie wyjadły. Najskuteczniejszém jest przyspieszenie wzrostu zasiewu przez dodanie silnych kompostów lub kości drobno tłuczonych, w zetknięciu bezpośredniem z nasieniem zostających. Pobudzona tym sposobem siła życia i szybsze rozwijanie się roślinek sprawiają, iż wcześnie napadom tego niszczącego owadu oprzeć się mogą. Tego ostatniego sposobu próbowałem na kilku rzędach, a chociaż kości za głęboko były zagrzebane w ziemi, skutek jednakże dobry z użycia ich okazał się.

Daleko większe zniszczenie sprawia choroba znana w Anglji pod nazwiskiem raka: bo dotyka turnipsów w epoce ostatniéj ich wzrostu, w czasie zupełnego ich rozwinięcia. Dwa morgi pola obsiane różnemi gatunkami rzepy zwyczajnéj (common turnips) całkowicie zniszczone były przez tę chorobę, wtenczas kiedy zbiór obiecywał być bardzo obfitym. Początek choroby téj oznacza się więdnieniem i opadaniem liści turnipsów, następuje potém wewnątrz gnicie korzenia, a w środku tego znajduje się mała liszka jakiegoś owadu, która czyli jest przyczyną téj niszczącéj choroby, albo ma się wyradzać dopiero w skutek jéj pokazania się, dotąd dostatecznie nie wyjaśniono. Rzepy tą chorobą dotknięte wyrastały niekształtne, chropowate i okryte były guzami, a korona zamiast cienkiéj pojedynczéj łodygi, wypuszczała kilka odrostów. Zdaje się podobném, iż gorące lato, i też same przyczyny, które szkodliwie wpływały na zbiór przeszłoroczny kartofli, równie niekorzystnie działać mogły i na zbiór turnipsów. Zbyt wczesny siew na tych dwóch morgach odbyty, który z obawy suchego lata zdawał mnie się potrzebnym przyspieszyć, mógł także przyczynić się do tego niepomyślnego wypadku, zważając że w inném miejscu, gdzie takowy odbył się w swoim czasie, to jest w początku i ku połowie czerwca, gnicie było daleko mniejsze. Niewątpliwą jest rzeczą, że turnipsy do dobrego wzrostu potrzebują klimatu chłodnego, nieco wilgotnego i że klimat Anglji w porównaniu z naszym daleko więcéj wzrostowi ich sprzyja. Rzepa angielska jako delikatniejsza właściwie temu wpływowi ulega. Że brukiew szwedzka pewniéj od tamtéj u nas się udaje, dowodzi i to, że choroba gnicia na niéj wcale się nie pojawiła w przeszłym roku.

Postępując dotąd z turnipsami podług zwyczajnych prawideł sadzenia kartofli, poprzestałem w 1846 roku na zwykłem spokładaniu przed zimą, zradleniu i jednorazowém zoraniu roli na wiosnę pod nasienie. Otóż praktyka angielskich gospodarzy wskazuje prawidła, od rezultatu, jaki się w przeszłorocznym plonie okazał. Zasadzają bowiem oni uprawę swoją turnipsów na głębokiem spokładaniu roli przed zimą, ile być może najlepszém jéj spulchnieniu, nie szczędząc ani dwukrotnego ani trzykrotnego orania i odwracania, częstego zgrabiania chwastów przez brony poruszanych i dodania silnego nawozu, raz przez rozrzucenie takowego w rowki, powtóre przez mieszanie nasieniu z silnemi kompostami lub tłuczonemi kośćiami. Aby mieć wyobrażenie o ogromném zużyciu tych ostatnich w Anglji, dość będzie nadmienić, że wartość sprowadzonych z różnych stron kości do portów angielskich, dochodziła w ostatnich latach do 300,000 funtów szter. (*)

W ogólności, zgadzają się anglicy, że od czasu wprowadzenia kości do gospodarstwa, a mianowicie od czasu, kiedy zaczęto kruszyć je za pomocą machin i używać w stanie mączki, wydatność turnipsu potroić się miała, zaś zbiory innych zbóż jakoto: jęczmienia, pszenicy, o dużo się podniosły. Wpływ ich na te zboża według mniemania p. Weckherlina, w tém się objawia, iż kości podwyższając zbiory turnipsu zwykle w polu owcami spasane, powiększają témsamém massę pozostawionego przez też na gruncie nawozu. Mylném jest zdanie, jakoby kości zwykły nawóz bydlęcy zastępywać miały; działają one skutecznie wtenczas gdy użyte będą albo na roli poprzednio zagnojonéj, albo razem ze zwykłym nawozem, którego dodając kości, o połowę niż zwyczajnie i mniéj nawet kładą. I w użyciu kości nie należy spuszczać z uwagi doświadczenia angielskich gospodarzy, którzy unikając głębokiego takowych zakopywania, z wierzchu niemi nasienie turnipsu posypują. Przez takie zetknięcie nawozu z nasieniem, w samym początku kiełkowania, kiedy ziarno potrzebuje najwięcéj poży-

(*) Nieraz zdarzało mnie się widzieć galary kośćmi ładowane, które spławiano do Gdańska, zkąd do Anglji są wyprawiane.

wienia, obudza się siła życia i przyspiesza wzrost młodych roślinek, które skoro okryją się liśćmi, więcéj z powietrza niż z ziemi pożywienie swe biorą; cały zatém silny nawóz pod turnips dany, pozostaje wtenczas w ziemi zachowany dla następnych zbiorów. Tymto sposobem starają się tłumaczyć w Anglji wpływ kości na turnipsy, tych zaś na następne zbiory zbóż, koniczyn, traw i t. p. Nawóz kościany najskuteczniéj działa na gruntach lekkich, żyznych, niewilgotnych, średniogliniastych, a ilość mąki zwykle używana wynosi, od 7 do 9 korcy na morg nasz. (*) *(Dok. nastąpi).*

O uprawie Waleryany, wydatnéj i najwcześniejszéj rośliny pastewnéj. (**)

przez Ferdynanda Stiebera.

Wszelkie gospodarstwo ma za podstawę uprawę roślin pastewnych. Niektóre wskazówki do ulepszenia, niektóre doświadczenia w téj gałęzi gospodarstwa nie były daremnie robione, a przecież skargi na niedostatek paszy stają się coraz powszechniejsze, zwłaszcza gdy lata posuszne były szkodliwe wzrostowi roślin, a wilgotne nie pozwalały dobrego zbioru siana. Tylko wyższa inteligencja potrafi wynikłości rozmaitych okoliczności i stosunki elementarne pogodzić z sobą: bo dokładna znajomość rzeczy i pilność, robią ziemianina po części panem sił przyrody i sztuki, z których on przy korzystnym wyborze środków może osiągnąć największe skutki.

Wybór tych środków powinienby wskazać, jak niedostatkowi paszy na początku wiosny, kiedy on zwyczajnie najwyższego stopnia dochodzi, kiedy zapasy zimowe skarmione, kiedy pola i łąki ani jednego jeszcze źdźbła do pożywienia nie dają, mogłoby się najskuteczniéj zapobiedz, zwłaszcza tam gdzie pola z roku na rok zasiewane zbożem, nie dają gospodarzowi żadnych roślinnych materyj pożywnych, i zdają się być zupełnie wyniszczone.

Matka przyrodna nie opuściła i w téj chwili, kiedy zdaje się że wszelka rada będzie daremna, tego kto jéj ufa, i wskazała mu waleryanę *(Valeriana locusta olitoria).*

Tak jak szporek jest prawdziwém dobrodziejstwem dla wszystkich gospodarzy, którzy mają orne pola składające się z samego piasku, tak i waleryana jest niém dla gruntu zimnego, ciężkiego, iłowatego. W tych gruntach zastępuje waleryana po części rośliny pastewne żyzniejszéj ziemi wymagające. Ta roślina rośnie u nas na wszystkich polach dziko, nie potrzebuje żadnego pielęgnowania, ani nawożenia, i wytrzymuje bez szkody największe mrozy. Istotna wartość jéj największa zasadza się na tém, że kwitnie właśnie ostatnich dni kwietnia i pierwszych dni maja, zatém w takiéj porze, kiedy karmienie świeżą koniczyną jest jeszcze niepodobne.

Nasienie waleryany, która zadawalnia się prawie każdym wilgotniejszym, ciężkim, nawet jałowym i źle uprawianym rodzajem gruntu, sieje się miotem podług potrzeby, wcześniéj lub późniéj, w sierpniu i wrześniu, na roli raz lub dwa razy bronami poruszonéj, nie potrzebując zawleczenia; wschodzi stosownie do jednorocznego, albo starszego nasienia, wcześniéj i późniéj, trzyma się przez zimę świeżo, w marcu już buja i może być koszona na zieloną paszę podług wcześniejszéj lub późniejszéj wiosny, albo z końcem kwietnia albo na początku maja. Pasza ta jest nadzwyczajnie pożywna, a nabiał po niéj nader smaczny, szczególnie więc dla krów dojnych przydatna, jako pomnażająca mleko i prędko nasycająca. Moc jaką posiada waleryana czyszczenia ciała zwierzęcego, pomaga także do zdrowia, ztąd zdaje się, że w zamierzchłéj starożytności nazwę swą od *valere* otrzymała.

Pożyteczna ta roślina pędzi z jednego krzaczka 10, 12—16 łodyg, 8—10 cali długości, które znowu z kilku gałęzi się składają o lancetowatych, prostych, szerokich liściach; należy ona do pierwszego porządku, trzeciéj klasy, systematu Lineusza, a jéj blado-niebieskawe kwiaty są w baldaszku na końcu gałęzi, które wydają pojedyncze ziarno. Godna uwagi, że nasienie świeże, dopiero po sześciu tygodniach po posianiu wschodzi, gdy tymczasem dwu lub trzyletnie, należycie wschodzi w przeciągu 6 do 8 dni.

Postanowiłbym prawidło, że kto chce z waleryany największą ile możności korzyść osiągnąć, ten niechaj natychmiast po zbiorze zboża bezpośrednio ją zasiewa. Mając uprawę téj rośliny pastewnéj zaprowadzić do rozumowanéj rotacji, bez uszczerbku w innym płodzie, przy systemacie gospodarowania odpowiednym miejscowym stosunkom, sądzę, iż mogę gospodarzowi trzypolowemu radzić, ażeby nasienie siał zaraz na owsisku na ugor zostawioném: bo przy zupełném wyczerpnieniu pożywności w roli pozostaje jéj jeszcze tyle, ile potrzeba dla waleryany; nie potrzebuje ona wiele siły i do swéj wegetacji przyciąga wilgoć, tudzież pożywne części atmosferyczne, łodygami swojemi miękkiemi i dziurkowatemi. Przyjaciel płodozmianu będzie miéć wielki pożytek, nie przerywając zaprowadzonego porządku, zasiawszy wydziałki roli uprawione pod soczewicę, buraki lub kapustę: ponieważ nim nadejdzie siew lub sadzenie powyższych roślin, waleryana skarmi się lub zwiezie do gumna. Gdy tedy waleryana nie wymaga ani żyznego gruntu, ani nakładu i pracy, i zajmuje rolę tylko na krótki czas, a użycie jéj przypada na przednowku, więc mogę ją słusznie zalecać do uprawy, chociaż wydatek jéj nie równa się wydatkowi koniczyny: bo gęściejsze liście jéj mogą być użyte na sałatę w zimie, lub na zieleninę na wiosnę. Rozumie się samo z siebie, że waleryana nie potrzebując nawozu, daje zielony pognój; a że mniéj siły zabiera z gruntu, przeto może być policzona do rzędu roślin ochronnych.

Na 1 morg roli wychodzi 30 do 36 funt. nasienia, które się sieje na zoranéj i zabronowanéj roli; aby je równo rozrzucić, radziłbym zasiać jedną połowę nasienia wzdłuż roli, a drugą w poprzek. Pomimo miernéj wielkości nasienia, potrzeba je dość gęsto siać. Robiąc siano z powodu soczystości łodyg, potrzeba całą uwagę zwrócić na to, aby nie stawiać wielkich kopców, bo bardzo łatwo przechodzi w zgniliznę.

Nasienie dojrzewa w czerwcu, nie można więc na równe dojrzenie onego czekać bez narażenia się na szkodę: bo łatwo wypada, ale trzeba zaczynać je zbierać skoro baldaszki dojrzeją. Aby temu zapobiedz, a oraz aby świeże nasienie równie staremu wcześnie się kulczyło, polecam następujący sposób: rośliny z pożółkłemi liśćmi ostrożnie powyciągawszy, na miejscu mniéj przewiewném nakładłszy na kupę, zostawić przez 8 lub 10 dni, dopóki fermentować nie zaczną, teraz nasienniki trzonkiem od cepa poruszyć, poczém nasienie łatwo wypadnie, które się przez kilka dni na powietrzu suszy, z plewy czyści, i na siew daje przechowywać. Nasienie trwa 5 do 6 lat. Kośba przypada w czasie powszechnego kwitnienia. Jeden morg ziemi wydaje około 45 cent. surowéj, albo do 20 cent. suchéj paszy. Ta sucha pasza przy równéj wadze jest daleko pożywniejsza i delikatniejsza, a niżeli każda inna trawa, ulega się mocno i jest gatunkowo cięższa

---

(*) Ciekawe w téj materji przytoczenia znajdzie czytelnik w rozprawie pod tytułem Gospodarstwo angielskie, będącéj rozbiorem dzieła Weckherlina: *Ueber englische Landwirthschaft und deren Anwendung auf ansere landwirthschaftliche Verhaeltnisse,* umieszczonéj w Rocznikach Gosp. Kraj., tom V. i VI.

(**) *Valeriana locusta*, Kozłek Sałatka. Ma w kwiatkach trzy nitki pyłkowe. Pręt dwudzielny. Liście równo szerokie. Gatunku tego kilka jest odmian; na naszych polach znajduje się ta, którą Lineusz zowie *Locusta olitoria*: inni *Valeriana campestris:* a Royen *Valeriana caule dichotomo, foliis lance olatis integris, fructu simplici.* Kwitnie w kwietniu.

Korzeń tylko roczny: dolne liście tępe, wyższe zaś zaostrzone. Pręt cienki, około pół łokcia długi; puszcza gałązki pod kątem prostym albo wcale tępym. Okołki kwiatowe stoją na wierzchołkach gałązek. Korona błękitnawa, lejkowata, nierówno pięć-dzielna.

Liście téj rośliny na wiosnę, nie tylko są przysmaczkiem dla owiec i ptastwa, ale i dla ludzi do sałaty dobre. Na zieleninę albo potrawę jaką gotowane, są tak zdrowe, że i najsłabsi bez przykrości i niebezpieczeństwa użyć ich mogą.

(Xdz. Kluk, Dykcionarz roślinny).

Nawet słoma pożywniejsza jest od słomy soczewicy i od grochowianki. W ogólności trawa zielona soczysta, stosunkowo do swéj objętości i wagi najpożywniejsza jest ze wszystkich znanych roślin pastewnych. Po zbiorze waleryany pole powinno się zaraz spokładać, zabronować, nawieść, zorać i czém inném zasiać.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 15 marca. Ostatnie wiadomości z Anglji sięgają po dzień 10 b. m. Panuje tam powszechne mniemanie, że ceny najniższe pszenicy na targach angielskich chwilowo minęły. Wielkie dowozy z Czarnego i Azowskiego morza, które niedawno do południowych brzegów Anglji przybyły, rozebrali spekulanci po niskich cenach po 32 do 36 szylingów za kwarter. Londyn mało z nich korzystał gdy wyłącznie prawie dla Irlandji przeznaczone zostały. Obecnie nie spodziewają się wielkich dowozów z portów południowych.

Pogody piękne sprzyjają zasiewom oziminnym, w polu rozpoczęto roboty. Dowozy z kraju ciągle się zmniejszają, gdy dzierżawcy po większéj części potrzebą przyciśnieni produkta po niskich cenach pozbyli. Ceny zatém, zdaje się, że stosować się będą obecnie do mocniejszych lub słabszych dowozów z zagranicy.

Francja ogromne dostarczenia mąki zapewne chwilowo powstrzyma, rząd bowiem francuski, korzystając z niskich cen, postanowił zaopatrzyć swoje magazyny.

Z Belgji i Holandji wielkiego dowozu spodziewać się nie można, jedna Ameryka tylko może wpłynąć na targi angielskie wielkiemi massami swéj mąki.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki	s. ln.	i kon.
z kraju	2973	4668	—	6546	4	—	1212	—	—	—
z zagran.	11286	3670	—	6288	—	—	7220	—	—	—

Mąki z kraju cent. 21,472 z zagranicy 8,783.

Na naszym placu nie ma żadnéj odmiany. Dowozy są małe: za pszenicę wagi 126 fun. hol. płacono 360 guld. łaszt, czyli korzec po 27 zł. gr. 2, za żyto wagi 127 fun. hol. płacono 215 guld. łaszt, czyli korzec 16 zł. gr. 5.

Powietrze u nas wiosenne po Wiśle i Nogacie koło Czczewa przechodzą jeszcze lekkie wozy.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 200 3/8 srgr. Hamburg 10 tygodni 45 Amsterdam 70 dni 102, Warszawa 8 dni 94 1/2.

Makowski, Kendzior et Comp.

Wrocław 15 marca. Dziś mieliśmy średni dowóz zboża, lecz pojawia się cokolwiek większy pokup na nie, mianowicie na jęczmień, owies i groch Te jednak gatunki zboża nie były kupowane na spekulację, ale głównie na chwilową potrzebę, jako pasza dla inwentarzy. Gospodarze z tutejszych okolic jak i w W. X. Poznańskiém, czują brak paszy i ziarn powyższych, a chociaż z Górnego Szląska dość tego przywieziono, to późniéj, skoro się zaczną roboty w polu, żądanie tych ziarn powiększy się, i ceny się tém samém podniosą. Wtedy i na żyto większy pokup będzie, a lubo ogromnie wysokich cen płacić za nie nie będą, to pewno stanie ono na 45 srgr. szefel, (zł. 18 korzec). Pszenica także zaczyna lepszą przybierać postawę; dziś płacono już za białą pszenicę, poślednią 45—48 srgr., średnią 48 do 49, a dobrą 50 do 53 srgr. szefel (do zł. 21 korzec); żółtą pszenicę poślednią 44—47 srgr., średnią 48 do 49 srgr., a dobrą 50 do 52 srgr. Wyborowe gatunki płacą o 2 do 3 srgr. wyżéj nad te notowania. Za żyto, przy słabym pokupie, płacono, poślednie 36 do 38 srgr. średnie 38 do 39 srgr. Sprzedano 20 wespli żyta 84 funtowego po 34 talarów wespel. Doborowe jest po 39 1/2 do 42 srgr. szefel. Jęczmień po 25 do 30 1/2 srgr. owies po 22 do 25 srgr.

WEŁNA.

Wrocław 15 marca. Obroty w tym tygodniu nie były tak znaczne jak w upłynionym, a ograniczały się głównie na sprzedaży wełny jednostrzyżnéj Rossyjskiéj w cenie 47 do 55 tal., takiéjże Węgierskiéj po 46 do 48 talarów, i loków Polskich od 43 do 47 talarów za centnar. Za małą partję wysoko cienkiéj wełny jagnięcéj z Poznańskiego zapłacono po 78 tal. centnar. Dowozy wynosiły około 300 centnarów.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 15 marca 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	92	91 1/2
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111 1/4	110 3/4
Polskie Obligacje Skarbu 4%	82	81 1/2
„ Listy Zastawne	—	94
„ Listy Zastawne nowe.	94 1/4	93 3/4
„ Obligacje Udziałowe	144 1/4	143 3/4
„ Obligacje 500 złotowe.	82 3/4	82 1/4
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	94 3/4	93 7/8
lit. B. 200 „	18 3/8	18 1/2
		—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 18 marca 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	95—	10—	——	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	94 —	95—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	143	55—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6 —	41 1/4	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	77—	10—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	76 —	50	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					—
Imperjały		—	—	5	16—
Holender. dukaty nowe		—	—	3—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		84 —	14—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		15 —	2	15—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 14 1/3

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 6 (18) marca 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.